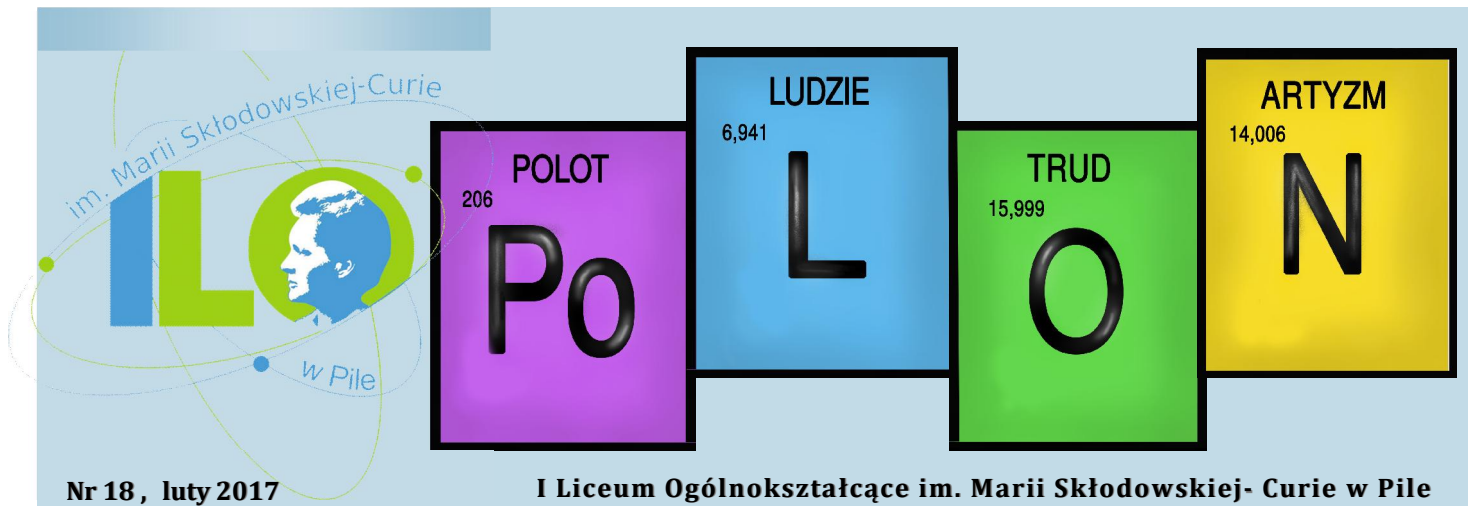




Życiu – powiem TAK

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy ma swoich zwolenników jak i przeciwników, zresztą chyba jak wszystko na tym świecie. Łatwo mówić o czymś, kiedy trochę usłyszało się z telewizji, trochę od znajomej i z dumą przykleiło się symboliczne serduszko na wierzch kurtki. Wielu mówi świetna sprawa, a ile w tym prawdy?

Moja ocena nie będzie może obiektywna, ale ważne, aby była prawdziwa. Od wewnątrz, czyli z perspektywy wolontariusza, myślę, że dla każdego wolontariusza jest to fantastyczna inicjatywa. Nieważny jest mróz na zewnątrz, bo ciepłe ludzkie uśmiechy dodają skrzydeł. WOŚP to akcja, która w niesamowity sposób przywraca wiarę w człowieka, w dobro człowieka, ludzko-

ści, we wszechobecne dobro. Ludzie nie są zgorzkniali, egoistyczni i zamknięci na siebie. Ta niezwykła niedziela, to jak drugie Święta Bożego Narodzenia wykreowane przez Jurka Owsiaka. Wolontariusze stojący z puszkami pod supermarketem i pan, który do nich podchodzi, z uśmiechem wręcza ciepłe bułki i ofiaruje powiedzmy tę symboliczną złotówkę, bo przecież to o taką jedną złotówkę chodzi. Wolontariusze lekko zmarznięci dziękują i dzielnie, oczywiście w dobrych humorach, zbierają dalej. Coraz bardziej wierzą, że ludzie są bezinteresownie dobrzy. Dziesiątki, tysiące, miliony. Wszyscy w jednym celu, jak rodzina. Niby każdy tak niewiele, ale przecież każdy tyle co może.

Wspomniałam, że nie będzie obiektywnie, więc kończąc tych parę

zdań wcale nie powiem, że ci, co dla grających z sercem są na „nie” - są źli, bo wcale nie są. Po prostu czasem trzeba wygrzebać z siebie resztki bycia ludzkim, a niektórzy w ogóle wobec życia rzadko są na „tak”.

Wolontariuszka



Sztab przy I LO w Pile zebrał 54385,26 zł!
Kwota została przekazana na konto Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

W tym numerze m.in

Ile trwa na zawsze?	s.3
Indywidualiści..., marzyciele...i pasjonaci	s.4
Historie(nie)prawdziwe...	s.5
Fanfiction - przyjemne z pożytecznym	s.11

POWIAT-dodatek informacyjny, s.6-7
Wojciech Dróżdż

Czy mam „starą duszę”, czyli co ja robię w tych czasach?

Gdy wpiszę w wyszukiwarkę zwrot „stara dusza” wyświetli się nam mnóstwo odnośników do stron z wróżbiarstwem lub będzie nam wmówione, iż jesteśmy na tej planecie nie po raz pierwszy i przeżywamy życie na nowo... niestety. Poszukajmy, więc prawdziwego znaczenia „starej duszy”, gdyż jak się przekonacie nie jest to nasze setne wcielenie, a tak naprawdę styl naszego bycia i postrzegania świata. Bycie „starą duszą” nie dotyczy wszystkich ludzi na tej planecie, więc na samym początku powiedzmy sobie szczerze i otwarcie: kto tak naprawdę jest „starą duszą”?

Prawda czy wyzwanie- stare dusze mają potrzebę, by rozwijać się intelektualnie. Starają się też zarazić innych swoimi celami.

Typ samotnika - nie mówię tutaj o stereotypie, iż są to osoby, które nie mają znajomych i zaszywają się w swoich „norach” na wieki i najchętniej by ich nie opuszczały, lecz o osobach, które lubią samotność i to w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Nie nudzą się w swoim własnym towarzystwie i wolą spędzić czasami wieczór oglądając serial lub czytając dobrą książkę.

Rozumie ulotność życia- jest to rozmyślanie nad śmiertelnością i świadomość nad płynącym czasem. Takie osoby są bardziej ostrożne i dwa razy się zastanawiają, zanim coś zrobią.

Migawki z przeszłości- nie pała z zachwytem, ani zwyczajnie nie interesują tej osoby nowinki techniczne. Woli patrzeć na życie z lotu ptaka. Chce przeżyć życie mądrze i sensownie.

Dziecko a świat – bardzo często



„stare dusze” za młodu wydają się dojrzałe jak na swój wiek i różnią się od swoich rówieśników nie tylko pod względem zachowania. Także takie dzieci mogą być zamknięte w sobie, a czasem mogą się buntować przeciwko tzw. ogółowi, w którym widzą bezcelowość działań różnych grup społecznych. Zwykle takie dzieci są bardzo ciekawskie i inteligentne.

Myślenie o wszystkim i wszystkich-tendencja do rozmyślania i zastanawiania się jest w tym gronie osób naturalna. Umiejętność rozmyślania o wszystkim i wszystkich, to także codzienność. Zdolność do refleksji i nauka powodują, że te osoby czują się tak staro, ponieważ wszystkiego czego się nauczyły pochodzi z ich procesów myślowych oraz bardzo dokładnej obserwacji otaczającego świata.

Oczywiście, nie można określić precyzyjnie sylwetki „starej duszy”, gdyż każda jest inna, lecz czasami po prostu to widać, gdy ktoś jest „jak nie z tej planety”, woli robić inne

rzeczy odbiegające od norm, czyli wspomnianego wcześniej ogółu, czy nawet ubiera się w sposób charakterystyczny dla lat wcześniejszych, do których najchętniej by wrócił i żył z dala od wszystkiego, co oferują czasy dzisiejsze.

Z czym borykają się stare dusze i jakie są w dzisiejszych czasach?

Można powiedzieć, iż są zbyt zorganizowane. W niektórych przypadkach odnotowano, że planują planowanie.

Uwielbiają ciszę i bardzo ją cenią.

Mimo umiejętności posługiwania się różnymi wynalazkami, wolą tradycyjne formy przekazu np. gazety. Dużo o osób uważa je za starsze niż są w rzeczywistości.

Ich hobby i uzdolnienia są artystyczne np. malarstwo czy taniec (gdyż muszą w jakiś sposób siebie wyrazić). Ich styl jest niecodzienny. Najczęściej są introwertykami. Są punktualni i nie cierpią, gdy ktoś się spóźnia. lubią rutynę, ale... potrafią odebrać się od rzeczywistości i są to najbardziej kreatywne osoby jakie tylko poznasz. Mimo ich zamknięcia w sobie, potrafią dostosować się do zgiełku obecnego świata i chcą być jego częścią, by móc go zmieniać.

Lady

Ile trwa na zawsze ?

1 grudnia rozmawiam z zaplanowaną siostrą. Chłopak z nią zerwał. Chłopak, z którym była i mieszkała od 5 lat. Spędzali razem wakacje, pracowali razem. On przyjeżdżał do nas na święta. Planowali wspólną przyszłość. Nawet kota razem przygarnęli. Wszystko było pięknie, aż nagle poczuł się przytłoczony, ograniczony. Spakował się i wyprowadził. Zastanawiam się co się stało z ich październikowym „na zawsze będę cie kochać”. No, na zawsze znaczy do grudnia. Zastanawia mnie też ich zachowanie po rozstaniu – oboje nagle zaczęli imprezować, spotykać się ze znajomymi, korzystać z życia. Zawsze we dwójkę

spokojni, nagle doznali olśnienia – na świecie istnieją też inne osoby! No bo będąc w związku, nie można się przecież bawić, związek to poświęcenie. Poważna relacja. Wyjść same-mu wieczorem do baru? Boże, przecież druga połówka jest zazdrosna, nie można. Po co inni, mamy siebie. Zakochani przekonani o nieskończoności swojej miłości zaniedbują kontakty z innymi, kiedy nieskończoność mija czują się zagubieni. W czasach których żyjemy, w których rozwód nie jest najgorszym zhańbieniem nazwiska, podobny proces następuje w każdym przedziale wiekowym. Wmawiane nam jest istnienie miłości, która przewycięży wszyst-

ko, że jest jedna jedyna, prawdziwa na całe życie. Przez pewien okres nawet nam się wydaje, że ją odnaleźliśmy. Taki pogląd jest krzywdzący, bo właśnie jedyny sens wszystkiego tkwi w tym, że się kiedyś skończy. Trudno się przyznać, że się już czegoś nie czuje po 20 latach małżeństwa i dwojce wspólnych dzieci. Nie każdy ma odwagę pomyśleć o sobie, ale nie można marnować życia, bo na świecie istnieje mnóstwo możliwości. Jest to nawet matematycznie niemożliwe by dla każdego człowieka przeznaczona była tylko jedna osoba. Nic nie jest na zawsze, ale czy ta ulotność nie jest właśnie piękna?

M.

NOWY ROK, NOWA JA

Każdego roku przychodzi ten czas, kiedy wszyscy chwytają za kartki i wypisują dziesiątki postanowień i zmian, jakie chcą wprowadzić w swoim życiu po trzydziestym pierwszym grudnia. Bo przecież nie można zacząć zmieniać życia od teraz, trzeba na to czekać cały rok. Tylko po co, jak w lutym już nikt o tym nie będzie pamiętać. No dobra, ale jak już jesteśmy przy temacie postanowień, to skupmy się na nich. Jest moda na bycie slim, fit i cool. Ustalanie diety, liczenie makro, „trzymanie michy”, pomiary ciała, aż w końcu upragniony trening siłowy i wytrzymałościowy. Chodakowska i Lewandowska byłyby dumne! Szkoda tylko, że siłownia po kilku tygodniach nowego roku jest praktycznie pusta. Pozostają tylko wytrwali, czyli kulturyści, którzy z trudnością mieszczą się w drzwiach. Kolejna misja – w świecie dorosłych oczywiście – to pozbycie się najbardziej powszechnych nałogów, czyli palenia papierosów i picia alkoholu. Nadchodzi weekend, szykuje się impreza

a wraz z nią alkohol. Czy jest jakiś lepszy dodatek do piwka niż papieroski? – jasne, że nie. Takim sposobem decyzje, które jeszcze tydzień temu były najważniejsze, dziś nic nie znaczą. Nie przegadasz i nic nie pomożesz też tym, co lepiej wiedzą i noworoczne postanowienia gubią już gdzieś na początku. Wielbią oni swoje nałogi i samych siebie, i tak naprawdę nie chcą zmienić nic. Pragną jedynie świętego spokoju i tego, by nikt nie pamiętał, co obiecywali całemu światu w nietrzeźwej godzinie szczerości. A jeśli zdarzy się cudowny przypadek całorocznego wytrwania w mocnym postanowieniu poprawy, to pogratulować trzeba i po plecach klepać. Czy z postanowieniami, czy bez, jak zwykle będziemy się dobrze bawić. Czasem będziemy cierpieć, a czasem gonić nieosiągalne marzenia. I narzekać trochę oczywiście. Jednym słowem – nasza polska tradycja.

Sandra Moszyk

KAŻDY MOŻE POMÓC

ZBIÓRKA!
Podaruj odrobinę serca



ZBIERAMY NAKRĘTKI
dla naszej siostry Beaty

Tu możesz zostawić zebrane nakrętki. Dziękujemy!



Kontakt: 505 110 207

„Aby opanować sztukę walki, trzeba zrozumieć jej filozofię. Ciało bez ducha jest bezużyteczne”.

Yee Ching Wong

SZTUKA WALKI

Karate dla niektórych to tylko "skopanie przeciwnika i obalenie go na matę lub rozbijanie desek ręką", jednak dla niego jest to "pasja, sport, który uczy dyscypliny i pokonywaniu swoich słabości". Wszyscy rozmawiają o sukcesach kolegów z SMS-u, zapominając o innych "gwiazdach" w naszej szkole. Jedną z takich osób jest uczeń naszego liceum Paweł Kupilas z If, który od sześciu lat trenuje w klubie Karate Tradycyjnego Shoto w Pile i robi tam to, co kocha. Do trenowania karate nikt go nie zmuszał, sam chciał dowiedzieć się jak to jest umieć walczyć "oglądałem dużo filmów i myślałem, że walka właśnie tak wygląda" i się nie zawiodł. Już dziś po kilku latach treningów może poszczycić się wieloma zdobytymi medalami i pucharami, lecz największym sukcesem w tym roku (tj. 2016/2017) jest pierwsze miejsce w

Mistrzostwach Wielkopolski we Wrześni. Posiada on również brązowy pas i drugi stopień Kyu. Mimo kilku kontuzji, Paweł nie zraził się do kontynuowania swojej kariery. W tygodniu trenuje tyle, na ile mu czasu starcza, bo jednak nie tylko karate się w jego życiu liczy, jest też ważna nauka. Oprócz treningów w klubie, utrzymuje swoją dobrą formę ćwiczeniami w domu. Karate jak widać jest sportem, w którym można doznać różnych kontuzji, tak jak w każdym innym sporcie. W tej dyscyplinie nie można pozwolić sobie na "przerwę" w trenowaniu, uczy

ona systematyczności, aby nie stracić swojej formy i kondycji. Dla Pawła ważna jest walka na macie na coraz wyższym poziomie. Najbardziej motywują go zarówno porażki jak i sukcesy. Po porażkach podnosi się z jeszcze większą chęcią rywalizacji, a sukcesy -wiadomo -smakują najlepiej, aby je osiągnąć, trzeba jeszcze ciężiej pracować.

Klaudia



Historie (nie)prawdziwe... KULTOWY BANAN

I Liceum Ogólnokształcące w Pile ma wiele tajemnic. Jedną z nich jest historia słynnego, stu-letniego banana, będącego jednym z najcenniejszych eksponatów szkoły. Budynek tej placówki edukacyjnej powstał jeszcze za czasów niemieckich, więc do dziś możemy oglądać pozostałości z tamtych czasów, między innymi na zapleczu pracowni biologicznej.

Owoc mógł być włożony do słoika jeszcze przed II wojną światową, prawdopodobnie poza terenem naszej szkoły. Po okrągłym kształcie naczynia i jego podobieństwie do innych niemieckich słoików do preparatów mokrych, możemy wywnioskować jego niepolskie pochodzenie. Zdecydowanie



ajwiększą zagadką banana jest fakt, że możemy się tylko domyślać celu zalania go formaliną bądź alkoholem. Najbardziej prawdopodobna jest teza, mówiąca, iż miał on przybliżyć uczniom wygląd tego rzadkiego w

tamtych czasach egzotycznego owocu.

Dla profesora Stanilewicza nie jest to tylko banan w formalinie, jest to eksponat dający powód do rozmyślań na temat historii naszej szkoły. Niestety, na lekcjach biologii nie jest on już przydatny. Służy głównie do zaspokojenia ciekawości uczniów, którzy tylko czekają, aby móc zobaczyć ten niezwyklej preparat kojarzony z liceum na Pola. Stuletni banan jest nie tylko ciekawym eksponatem, ale także atrybutem naszej największej sali biologicznej oraz powszechnie lubianego profesora.

Weronika Jarczak
Zuzanna Makowska

"Nieskończenie"

Wszelchświat jest nieskończonym.

Liczby są nieskończonymi.

Podświadomość jest nieskończoną.

I nawet prosta jest nieskończoną.

Tylko Ty jesteś skończonym. Kretynem

Magda Więclaw

Zły sen

Odkąd to się stało,

Przestałem być sobą,

Zajmować myśli to widocznie za mało,

Jakby stało się to zabawą,

Myśli znów nawracają,

Doprowadzają do rozpacz.

Wmawiam sobie, że jest dobrze,

Tak, jak wszyscy to oceniają.

Mam nadzieję, że to się skończy,

Tak jak wszystkie złe sny.

Krzysztof Witulski

Co słyszeć w powiecie?

Mamy to! Znany jest już terminarz „Biegaj z nami 2017”. Dokładnie 22 kwietnia rozpocznie się ósma edycja cyklu biegów ulicznych i powiatowych, któremu tradycyjnie patronuje starosta pilski. Impreza, adresowana do osób powyżej szesnastego roku życia (górnych limitów się nie przewiduje), zyskała już swoją renomę i cieszy się niesłabnącą popularnością. Na wydarzenie składa się dziesięć biegów o długości od pięciu do dziesięciu kilometrów. Tradycyjnie, zwycięzcami cyklu są osoby, które ukończą wszystkie etapy, bez względu na zajęte w nich miejsca.

W tym roku, po raz pierwszy w historii, inauguracyjny etap zabawy odbędzie się na terenie gminy Kaczory, a konkretnie we wsi Równopole. „Kaczorska Dziesiątka”, bo tak brzmi nazwa imprezy, poprzedzi Papieski Bieg Przełajowy im. Jana Pawła II, który zostanie zorganizowany na trasie Skrzatusz – Stara Łubianka w sobotę, 29 kwietnia. Co dalej? W niedzielę, 21 maja czeka nas Bieg im. Alojzego Graja w Łobżenicy, 27 maja Bieg Krajny z Nieżychowa do Białosłiwia, a 10 czerwca Bieg im. Edmunda Wojciechowskiego „Olka” w Wyrzysku, który zakończy rundę wiosenną.

Ciąg dalszy tych wyjątkowych zmagañ odędzie się po wakacyjnej przerwie. Najpierw, 26 sierpnia w Pile – dziesięciokilometrowy Bieg Przełajowy im. Jerzego Adamskiego na osiedlu Staszycy. W sobotę, 9 września spotkamy się w Ujściu na Biegu Powstańców Wielkopolskich. Taką samą nazwę nosi zaplanowany na 30 września wyścig w Wysokiej. Pomiędzy tymi etapami zapraszamy w piątek, 22 września na Bieg im. kmdra Bolesława Romanowskiego do Miasteczka Krajeńskiego. Jak zwykle,



Grzegorz Witkowski, dyrektor LOMS w Pile, z pamiątkowym dyplomem na uroczystości Lider Sukcesu

całość domknie Bieg Niepodległości, któremu, ze zrozumiałych względów, przypisano datę 11 listopada. O wszystkich szczegółach związanych z cyklem będziemy informować na bieżąco, za pośrednictwem strony www.biegajznami.pila.pl.

Nie sposób zapomnieć o bardzo świeżej sprawie: nominacji do tytułu „Lider Sukcesu 2016”, jaką otrzymało Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego w Piłce Siatkowej w Pile. To wyróżnienie, przyznane przez pilski Zarząd Powiatu w kategorii „Edukacja i nauka” dowodzi, że placówka kształcąca przyszłych mistrzów sportu rozwija się bardzo prężnie, a efekty jej pracy są widoczne gołym okiem. Życzymy zatem kolejnych sukcesów na siatkarskich parkietach, a tym samym argumentów dla honorowania jeszcze okazalszymi trofeami. A teraz przede wszystkim **GRATULUJEMY!**

Spotkanie w sprawie cyklu Biegaj z nami 2017 odbyło się na początku lutego





Cross Niezychowski

„Biegaj z nami 2016”



Bieg im. Komandora Bolesława Romanowskiego



Bieg Powstańców Wielkopolskich

REALIZUJEMY PROJEKTY

W I Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej – Curie w Pile w każdym roku szkolnym są realizowane projekty edukacyjne, dzięki którym wzbogacana jest oferta edukacyjna szkoły a młodzież ma okazję łatwiej zrozumieć otaczającą rzeczywistość. Są to m.in. dwa projekty ekonomiczne (Lekcje z ZUS, Żyj Finansowo) oraz dwa informatyczne (CISCO, APKI). Dodatkowe zajęcia są możliwe dzięki współpracy szkoły z takimi firmami i instytucjami zewnętrznymi jak: grupa KRUK, Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych oddział w Pile, Fundacja Media 3.0, CISCO Kraków.



„ŻYJ FINANSOWO” to projekt z zakresu zarządzania finansami osobistymi. Problem braku rozmów młodych ludzi z rodzicami na temat pieniędzy i braku odpowiedniej edukacji w szkołach, przekłada się bezpośrednio na ich późniejsze decyzje finansowe. Decyzje te skutkować mogą negatywnym zjawiskiem społecznym, jakim jest nadmierne zadłużenie prowadzące często do wykluczenia społecznego. Jednym ze sposobów zapobiegania takim negatywnym zjawiskom jest właśnie edukacja finansowa, która ma miejsce w Ogólniaku na Pola. Uroczysta inauguracja projektu miała miejsce 16.11.2016 r.: odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli grupy KRUK, Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej oraz lokalnych mediów. Uczniowie otrzymali podręczniki do pracy, zajęcia będą trwały do końca kwietnia 2017 roku.

Lekcje z ZUS

Projektem **„Lekcje z ZUS”** są objęte wszystkie klasy pierwsze. Jest to projekt autorski ZUS, który zrodził się z potrzeby

budowy świadomości młodzieży, w tak ważnym aspekcie ich przyszłego życia, jakim są ubezpieczenia społeczne. „Lekcje z ZUS” mają za zadanie kształtować świadomość młodzieży, ucząc przy tym zasady solidaryzmu społecznego, a ponadto dawać praktyczną wiedzę na temat ubezpieczeń społecznych. Uczniowie otrzymali do zajęć ćwiczenia a szkolny etap Olimpiady Wiedzy o ZUS to kolejne działanie w ramach tego projektu. W etapie wojewódzkim konkursu, który odbędzie się już w marcu 2017 r., trzymamy kciuki za Marię Pietrzak (1b), Paulinę Łomińską (1b) oraz Wiktora Sienkiewicza (1a).

Projekt „CISCO”

funkcjonuje w szkole już okrągły rok. Uczniowie mają możliwość uczestniczenia w kursie elearningowym „IT Essentials” zakończonym egzaminem oraz potwierdzonym certyfikatem. Do tej pory takie certyfikaty uzyskało 10 osób. IT Essentials oferuje wprowadzenie do umiejętności z zakresu obsługi sprzętu komputerowego i oprogramowania, wymaganych, by sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na specjalistów ICT na poziomie podstawowym. Program obejmuje podstawy technologii komputerowej, tworzenia sieci, mobilności i bezpieczeństwa, a także oferuje wprowadzenie do zaawansowanych zagadnień. IT Essentials to kurs zorientowany na umiejętności zawodowe, w którym nacisk kładziony jest na doświadczenie praktyczne, tak aby pomóc uczniom rozwijać umiejętności komputerowe, jak i umiejętności niezbędne w środowisku pracy.



Angelika Zymunt



Z kolei **„APKI”** to dodatkowe zajęcia z informatyki – nauka programowania w językach Python, Ruby, C# oraz Java Script. Warto uczyć się programowania, ponieważ przemawiają za tym konkretne fakty: spośród 10 najbardziej pożądanых zawodów cztery wymagają

Feministki w Disneyu



Feministki – silne kobiety, walczące o swoje racje i poglądy.

Jak zmieniało się postrzeganie kobiet na przestrzeni lat nie tylko w świecie rzeczywistym, ale również w filmach? Disney od około 70. lat króluje wśród wytwórni filmowych. Jego głównym celem jest dostarczanie rozrywki, zwłaszcza młodszej publice. Ale czy nie ma w tym ukrytego znaczenia? Czy Disney pokazuje dzieciom tylko zmyślony, idealny świat?

Odpowiedź jest prosta, by ją odkryć, wystarczy się skupić i przyjrzeć animacjom z ostatnich lat. Pierwszą z bajek długometrażowych, opowiadających o świecie księżniczek jest „Królewna Śnieżka” z 1937r. Księżniczka przedstawiona w animacji, to typowa tak zwana *kura domowa*, która całymi dniami pierze, gotuje, sprząta, w tym samym czasie mężczyzna pracuje. Ale oprócz idealnego zachowania, jak na kobietę przystało, była piękna – wysoka, szczupła. Długie nogi, wąska talia, nieskazitelna cera. Swoim głosem umiała zaczarować zwierzęta. Gdzie w tym wszystkim jest rzeczywistość? Owszem, w latach 30. kobiety zajmowały się do-

mem, ale tak naprawdę żadna z nich nie była idealna. Nikt taki nie jest.

Disney nie raz pokazywał ten *ideał*, narażając się na krytykę zwłaszcza obecnej widowni. Kolejne bajki pokazują ten sam motyw z życia kobiety. „Kopciuszek” – dziewczyna wiecznie sprzątała, wykonywała swoje obowiązki, do czasu, aż nie spotkała księcia z bajki. „Śpiąca królewna” – przez uraz króla do czarownic, księżniczka zapadła na długi sen. Co może ją uratować? Księżę z bajki. Jeden pocałunek prawdziwej miłości i nagle całe królestwo budzi się i świętuje królewskie zaręczyny. Gdzie w tym wszystkim racjonalizm? Jak można kogoś kochać jak się tej osoby nigdy nie poznało? Jak jeden pocałunek, może naprawić tak wiele?

„Mała syrenka”, może wydawać się krokiem naprzód. Tu Arielka, postanawia zaryzykować wszystko dla mężczyzny, którego kocha. Motywem jej działań, jak wcześniej, jest miłość, ale tu można zaobserwować próbę walki o swoje przekonania. „Piękna i Bestia”. Tu nie ma walki o miłość, ale podobnie jak w świecie syrenki, bohaterka próbuje coś naprawić. Pragnie być niezależna, sprzeciwia się, gdy coś jej nie pasuje i ponosi konsekwencje za swoje czyny, ale również najbliższych. Są postępy, ale to jeszcze nie wystarczy, aby przestać krytykować Disneya.

Następne w kolejce są dwie bohaterki, które są całkowitym przeciwieństwem swoich poprzedniczek. „Mulan” – dziewczyna pragnąca walki w obronie tego, co kocha. Jest zdolna do wielu poświęceń, tylko po to, aby osiągnąć wyznaczony przez siebie cel. Nie poddała się w sytuacjach najbardziej kryzysowych, kiedy nawet niejeden mężczyzna, postanowiłby zrezygnować. „Pocahontas” – nie bała się działać w sytuacjach krytycznych. Podejmowała działania, mające na celu zrealizowanie własnych postanowień. Nareszcie widzi-

my postępy. Tylko, czy aby na pewno są to całkowite przeciwieństwa do bajkowych pierwowzorów? Owszem, teraz kobiety walczą, ale ich słabością jest mężczyzna.

Nareszcie docieramy do teraźniejszości. W przeciągu kilku lat wszystko uległo zmianie. Nie tylko technologia, ale i postrzeganie kobiet, już nie są to typowe gospodynie domowe, ale wojowniczkę, gotową zasiąść na tronie i jednocześnie poprowadzić swój lud na wojnę. „Zapłątani”. „Merida waleczna”, „Kraina lodu”. Trzy różne historie, trzy różne kreacje kobiety. Każda z nich jest inna, ale jednocześnie są do siebie podobne. Posiadają cechy wszystkich swoich poprzedniczek, ale również wprowadzają nutkę nowości. Chęć do zabaw, walka o swoje priorytety, ucieczka przed przeznaczeniem. Walka z konsekwencjami, a nie ich akceptacja. Już nie czekają na wykwintnego księcia z bajki, który będzie je chronił. Szukają prawdziwej miłości, nawet gdyby role miały się odwrócić. Pojawia się ponadczasowy wątek miłosny, ale trochę zmieniony. Obecnie Disney postarał się pokazać, że równie ważna jest miłość do rodziców, siostry, czy przyjaciół. To oni są zawsze przy nas, gdy najbardziej ich potrzebujemy.

Teraz już widać, że otaczający nasz świat – poglądy społeczne lub polityczne, mają ogromny wpływ na kulturę. Dzieci uczą się z bajek. Więc niech znajdą w nich swój dziecięcy autorytet. Niech nie będzie to *kura domowa*, tylko prawdziwa wojowniczka.

Weronika

Myślicie, że to w waszych szkołach jest męczarnia? Narzekacie na brak czasu, nawał obowiązków, zbyt dużo zadań domowych...

Czy zastanawialiście się, jak system szkolnictwa wygląda w innych państwach? Jesteście przekonani, że to właśnie wy, macie problemy z nauką?

Mylicie się, a ja wam to udowodnię.

W Korei Południowej system szkolnictwa oparty jest na schemacie 6-3-3-4, który jest bardzo podobny do naszego.

Na pierwszy rzut oka, widzimy to samo. Ale gdyby przyrzeć się temu głębiej...

Typowy dzień rozpoczyna się nauką, jeszcze przed rozpoczęciem zajęć w szkole. Każda lekcja trwa 50 minut, z godziną przerwą na lunch. Przeważnie koniec zajęć jest o godzinie

16:30, następnie uczniowie sprzątajną klasy.

Dopiero po tych wszystkich obowiązkach, uczniowie mogą zjeść obiad w domu, ale zazwyczaj jedzą go po drodze, gdyż zaraz po powrocie udają się do szkolnej biblioteki lub na korki do godziny 22, czasem 12:00.

Ciekawostką jest, że do 2010 roku uczniowie musieli uczęszczać do szkoły w każdą sobotę.

W Korei Południowej nauczyciela traktuje się niczym boga. Ma on pozycję dominującą, ponieważ ważność edukacji jest tutaj podniesiona do setnej potęgi.

Czy uczniowie radzą sobie z rygorystycznym i męczącym systemem?

W wielu przypadkach niestety nie.

Są zmuszani do nauki przede wszystkim przez rodziców, uczą się z przy-

musu i uznają naukę jako „zło konieczne”. Dlaczego?

Wielką rolę odgrywa tutaj presja rówieśników. Wielu uczniów jest maltretowanych, wyśmiewanych tak okropnie, że niektóre przypadki kończą się samobójstwami.

Problem tkwi w tym, że uczniowie są męczeni fizycznie i psychicznie, nie wspominając już o braku dzieciństwa i wolnego czasu.

Obsesja w którą popadli Koreańczycy, aby być doskonałym, niszczy ich dzieci, które rywalizują ze sobą jak psy, żeby zdobyć najlepszą kość i przynieść ją własnym rodzicom.

Nie istnieje coś takiego, jak sympatia koleżeńska, natomiast zawziętość i nienawiść do drugiego ucznia, tylko dlatego, aby być najlepszym.

Julia Rajek

Inteligencja przestrzenna

Wolisz, kiedy zagadnienia przedstawiane są za pomocą diagramów, schematów czy tabel, a w proces zapamiętywania angażujesz wszystkie zmysły? Jeśli tak, to musisz być niezwykle kreatywny i twórczy. Ten rodzaj inteligencji umożliwia rozumienie otoczenia dzięki kształtom i wyobrażeniom pochodzącym ze świata zewnętrznego i wyobraźni. Osoby z tym typem cechuje duża wrażliwość na otaczające przedmioty, kolory i wzory, a w dzieciństwie lubiły wykonywać różnego rodzaju prace plastyczne, układać puzzle oraz czytać mapy. Co więcej wiedzą jak łączyć ze sobą harmonijnie kolory. Czy to twój typ inteligencji?

Inteligencja ruchowa (inaczej kinestetyczna)

Uczysz się poprzez wykonywanie czynności, ruch? Uwielbiasz sport?

Obdarzeni tym typem inteligencji posługują się językiem ciała i dużo gestykują. Przyjemność sprawiają im własnoręcznie wykonywane prace np. majsterkowanie, rzeźbienie. Dodatkowo potrafią bez wykorzystania logicznego i świadomego myślenia wykonywać trudne manewry, zarówno własnym ciałem, jak i innymi przedmiotami. Ich mocną stroną są m.in. organizacja przestrzenna, planowanie działań, rozdzielanie zadań. Dorośli nazywali cię "nadpobudliwym ruchowo"? Jeśli to twój rodzaj inteligencji, możesz im powiedzieć, że się mylili.

Inteligencja interpersonalna (społeczna)

Ta inteligencja zawiera w sobie cechy wszystkich pozostałych typów. Jej podstawa to zdolność rozumienia innych i empatia oraz zdolność do postrzegania cech różniących ludzi. Osoby o tym typie inteligencji mają

potrzebę przebywania wśród ludzi. Uczą się przez kontakty międzyludzkie. Aby rozwijać u dzieci inteligencję interpersonalną należy zabierać je do ludzi.

Inteligencja intrapersonalna (intuicyjna)

Ten rodzaj inteligencji wiąże się z wiedzą o sobie samym i oznacza zdolność do patrzenia na świat z własnego punktu widzenia, rozpoznawania własnych uczuć i emocji. Osoby z rozwiniętą inteligencją intrapersonalną posiadają tzw. "mądrość życiową", intuicję, wewnętrzną motywację i silną wolę do działania. Najlepszym sposobem rozwoju dziecka posiadającego dobrze rozwiniętą inteligencję intrapersonalną, jest stworzenie mu optymalnych warunków, w których samo będzie decydowało o zakresie pracy, tempie jej wykonywania.

Weronika Jarczak
Zuzanna Makowska

Rozczarowanie z powodu zakończenia książki, ciekawość związana z dalszym losem bohaterów filmu, burza myśli na temat innego biegu wydarzeń w serialu - to problemy dręczące fanów literatury i kina. Aby pomóc tym ludziom wymyślono fanfiction - czyli opowiadania tworzone przez wielbicieli filmów, seriali i książek, którzy wykorzystują postaci i świat przedstawiony z oryginalnego utworu. Aby w pełni zrozumieć treść fanfika konieczna jest znajomość pierwowzoru, ponieważ niepoprawna interpretacja wiąże się z wielokrotnymi błędami fabularnymi, lukami w historii, a czasem nawet z przekłamaniami. Można je podzielić na kilka grup: alternatywne (rozważania "co by było gdyby..."), kontynuacje (dotyczące dalszych lub wcześniejszych losów bohaterów) oraz poboczne (rozwijanie wątków nieopowiedzianych szczegółowo w oryginalnej wersji). Tworzenie fanfiction ma swoje plusy

i minusy. Po pierwsze nie ma żadnych przeszkód, aby pisać fanfiki. Nie jest to zabronione. Dają pełną swobodę sterowania bohaterami i ustalania własnego biegu wydarzeń. Co najważniejsze, zaspokajają ciekawość i pozwalają zobrazować nasze wyobrażenia. Dodatkowo rozwijają umiejętności pisania. W Internecie możemy znaleźć tysiące fanfików, które tylko czekają, aby ktoś je odkrył i poznał inną historię. Jeśli chodzi o pisanie - sytuacja jest podobna. Można zarejestrować się na stronach przeznaczonych do udostępniania swoich prac lub założyć blog. Publikowanie fanfików jest nieoficjalne i non-profit (nawet musi być!). Niestety, po kuli ziemskiej nadal chodzą osoby, które uważają fanfiction za plagiat. Jeśli chodzi o negatywną stronę fanfiction to coraz częściej za tego typu

pisanie zabierają się najmłodsi fani, niedoświadczeni, nie zwracający uwagi na takie podstawy jak logika fabuły, czy choćby nawet interpunkcja, w konsekwencji czego, czytanie ich historii potrafi być zniechęcające. Amatorskie, nieprzemyślane fanfiction przepełniają Internet, przysyłając tym samym prawdziwe dzieła, których nie powstydziliby się najlepsi pisarze. Należy z rozumą podchodzić do fanfiction napisanych na podstawie naszych ulubionych książek, gdyż ich alternatywne wersje mogą zepsuć nam pierwowzór, sprawić iż coś, co niegdyś uważaliśmy za niezwykle, przestanie nas cieszyć. Jak widać istnieje cienka granica między udoskonaleniem a przedobrzeniem.

W.J., Z.M

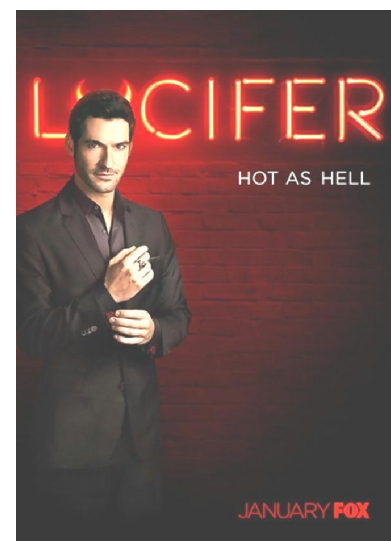
NIE TAKI DIABŁĘ STRASZNY ...

A gdyby tak wszystkim znany upadły anioł - Lucifer znużył się władaniem piekieł i postanowił przybyć na ziemię i otworzyć ... klub nocny? Taka sytuacja ma miejsce w powstałym w 2016 roku serialu pt. "Lucifer", luźno opartym na komiksie DC o tym samym tytule. Opowiada on, jak sama nazwa wskazuje, o diable we własnej osobie, który na Ziemi przybiera imię Lucifer Morningstar. Akcja rozgrywa się pięć lat po jego przybyciu do naszego świata i ukazuje go jako człowieka sukcesu. Ma mnóstwo pieniędzy, słynny w całym Los Angeles klub nocny. Otacza go wianuszek kobiet, nie potrafiących mu się oprzeć. Wszystko w jego życiu układa się wręcz idealnie do czasu, gdy przy nim zastrzelona zostaje jego przyjaciółka. Wściekły Lucifer chce odna-

leźć sprawcę i sprawić, by kara za zbrodnię została mu wymierzona. Na swojej drodze spotyka panią detektyw Chloe Decker, na którą wyjątkowo nie działa jego urok. Zafascynowany jej osobą diabeł przyłącza się do niej i razem rozpoczynają rozwiązywać zagadkę zbrodni. W tle akcji, skupiającej się głównie na rozwiązywaniu spraw kryminalnych, przewijają się wątki bardziej związane z "niebiańską" częścią życia Lucyfera. Główny bohater ma bowiem na koncie swojego brata Amenadiela, który przybył zabrać go z powrotem do Piekieł. Jego kompanka - Mazikeen, będąca demonem pod postacią pięknej i młodej kobiety też nie jest zadowolona z tak długich wakacji na naszym świecie i usilnie próbuje przekonać go do powrotu. Serial jest wciągający, pełen humoru i niesamowitych bohaterów. Daje nam obraz diabła w trochę innej odsłonie,

a mianowicie nie tego, który jest zły, ale tego, który karze złych. Szczepnie polecam wam jego obejrzenie i jestem pewna, że większość z was tego nie pożałuje.

Zuzanna



UKS SMS Joker Piła znowu górą!

UKS SMS Joker Piła już po raz czwarty z rzędu staje się najlepszą drużyną w Wielkopolsce.

W dniach 4 i 5 lutego 2017 roku w Luboniu odbywały się Mistrzostwa Województwa Wielkopolskiego Juniorów w Piłce Siatkowej. Zawodnicy z naszego liceum pojechali tam oczywiście po zwycięstwo. UKS SMS Joker Piła w pierwszym dniu rozgrywek pokonał do zera dwie przeciwnie drużyny – 3:0 z klubem UKS Rataje Poznań oraz także 3:0 z KS Energetyk Poznań.

Zawodnicy po zaciętej walce i wyłanym na boisku pocie, czekali ze zniecierpliwieniem na drugi dzień rozgrywek, w którym miało nastąpić decydujące starcie. Każde takie rozgrywki wiążą się z ogromnym stre-

sem, ale dzięki wsparciu trenera Tomasza Aszemberga, zawodnicy ze spokojem mogli podejść do drugiego dnia zawodów.

Mecz o tytuł Mistrza Wielkopolski Juniorów zawodnicy UKS SMS Joker Piła zagrali z drużyną z Kalisza – wygrywając 3:0.

No i udało się! Po raz czwarty z rzędu i po raz pierwszy bez straty seta w turnieju finałowym zdobyli to, po co przyjechali, czyli Mistrzostwo Województwa Wielkopolskiego Juniorów.

Teraz zawodnikom należy się zasłużony odpoczynek. Ale oni nie próżnują, gdyż właśnie rozpoczęli dalsze przygotowania do Ćwierćfinału Mistrzostw Polski Juniorów.

Trzymamy za nich bardzo mocno



kciuki i mamy nadzieję, że przy dobrym zdrowiu dadzą z siebie jak najwięcej. Powodzenia!

A.M.



Zespół redakcyjny:

red. naczelna - Matylda Błaszczuk

Sandra Moszyk, Weronika Pinkowska, Jagoda Nitecka, Zuzanna Śpiewak, Julia Kozera Klaudia Czaińska, Weronika Jarczak, Zuzanna Makowska, Julia Rajek, Klaudia Spychała, Anna Meszyńska, Nikola Maziarz

opieka nad redakcją - Arleta Nowak, Monika Kubik



gazetka.lo@poczta.fm